

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 6 grudnia 2016 r. Sąd Rejonowy w Rawie Mazowieckiej przywrócił powodowi W. K. posiadanie nieruchomości położonej w (...) gm. G. nakazującym pozwanym J. K. i G. S.: wydanie powodowi kompletu kluczy do budynku mieszkalnego położonego na nieruchomości (pkt 1a), wydanie kluczy do kłódek założonych na bramie wjazdowej na nieruchomość (pkt 1b) oraz wydanie kluczy do kłódek założonych na drzwiach pomieszczenia garażowego albo usunięcia wszystkich kłódek (pkt 1c). W pozostałej części powództwo zostało oddalone (pkt 2). W ramach rozliczenia wydatków poniesionych w toku postępowania nakazano pobranie na rzecz Skarbu Państwa od powoda kwoty 24 zł (pkt 3a) oraz od każdego z pozwanych kwot po 12 zł (pkt 3b). Z kolei w zakresie kosztów procesu Sąd zniósł je wzajemnie pomiędzy stronami (pkt 4).

Z zapadłym wyrokiem nie zgodzili się pozwani J. K. i G. S., skarżąc rozstrzygnięcie w części uwzględniającej powództwo. Sformułowane zarzuty sprowadzały się do:

• **naruszenia prawa materialnego**, a mianowicie:

1. art. 344 § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe niezastosowanie i uwzględnienie powództwa, w sytuacji kiedy w sprawie upłynął bieg terminu zawitego określonego w powołanym przepisie, co do całości roszczenia powoda, które z upływem roku od chwili naruszenia wygasa, co Sąd powinien stwierdzić z urzędu, gdyż powództwo w przedmiotowej sprawie wniesiono 17 czerwca 2015 r., a do biegu tego terminu nie mają zastosowania regulacje o zawieszeniu terminu przedawnienia, zaś samo naruszenie posiadania należy traktować jako zdarzenie jednorazowe i następujące w oznaczony momencie, które jeżeli w przedmiotowej sprawie nastąpiło, to miało niewątpliwie miejsce przed czerwcem 2014 r., co w swoich zeznaniach przyznał nawet sam powód łącząc pozbawienie go posiadania z pożarem kombajnu na terenie posesji mającym miejsce w roku 2013;

2. art. 346 k.c. poprzez jego niewłaściwe niezastosowanie i pominięcie okoliczności, iż przedmiotowa sprawa dotyczy gospodarstwa, którego strony miały być współposiadaczami, w sytuacji gdy roszczenie o ochronę posiadania nie przysługuje w stosunkach pomiędzy współposiadaczami tej samej rzeczy;

3. art. 344 § 1 zd 2 k.c. – jako zarzut ewentualny – poprzez jego niewłaściwe niezastosowanie i przyjęcie, że roszczenie powoda zasługuje na ochronę, w sytuacji kiedy pozwana, na poparcie swych twierdzeń powołała prawomocne orzeczenie sądu stwierdzające, że stan posiadania, nawet jeśli naruszony, to jest zgodny z prawem, na skutek prawomocnego postanowienia Sądu Okręgowego w Łodzi, sygn. akt III Cz 1535/14 o udzieleniu zabezpieczenia w sprawie o zobowiązanie W. K. do przeniesienia na J. K. własności przedmiotowej nieruchomości wobec oświadczenia J. K. o odwołaniu udzielonej powodowi darowizny, przez co stan posiadania, na jaki powołuje się powód nie ma oparcia na prawie;

• **naruszenia przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia tj.:**

1. art. 232 k.p.c., 233 § 1 k.p.c., art. 316 § 1 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, czego konsekwencją jest sprzeczność treści zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego z ustaleniami faktycznymi, co do stwierdzonego naruszenia przez pozwanych posiadania powoda oraz daty tego naruszenia, a to:

a) dowolnej odmowie wiary zeznaniom strony pozwanej, przy jednoczesnym oparciu ustaleń o twierdzenia powoda, w sytuacji kiedy W. K. opuścił nieruchomość dobrowolnie i w terminie wcześniejszym niż przyjęty przez Sąd jako październik 2014 r.;

b) dowolnym pominięciu zeznań powoda w zakresie w jakim przyznał, iż pozbawienie go posiadania przez pozwanych łączy ze zdarzeniem pierwszego sprowadzenia do gospodarstwa kombajnu używanego do żniw, które miało miejsce w

tym samym roku co pożar tej maszyny, czyli w 2013 r., czego konsekwencją powinno być uznanie iż przed wniesieniem powództwa, w zakresie roszczenia powoda upłynął zawity termin 1 roku na skorzystanie z ochrony posesoryjnej;

c) dowolnym pominięciu przy ocenie dowodów dokumentów w postaci zaświadczenia ze Straży Pożarnej (k. 146) oraz dokumentu ubezpieczeniowego (k. 147), w sytuacji kiedy z dowodów tych korespondujących w swej treści z zeznaniami powoda w zakresie daty pozbawienia powoda posiadania, przyjąć należało iż zdarzenie w związku z którym powód poszukuje ochrony nastąpiło po upływie rocznego terminu zawitego na wystąpienie o ochronę posesoryjną;

d) dowolnej ocenie zeznań świadków, a to poprzez oparcie się na zeznaniach złożonych przez osobowe źródła dowodowe zgłoszone przez stronę powodową, przy jednoczesnej odmowie wiary świadkom strony pozwanej w zakresie czasookresu i zakresu rzekomego naruszenia posiadania powoda, a także w zakresie przyjęcia, iż opuszczenie przez powoda nieruchomości nie nastąpiło dobrowolnie, lecz na skutek działań pozwanych;

e) dowolnym pominięciu opisywanych przez pozwanych okoliczności w zakresie negatywnych zachowań powoda w stosunku do pozwanych jako niemających znaczenia w sprawie, w sytuacji kiedy okoliczności te stanowią o stosunku powoda do pozwanych i powinny być wzięte przez Sąd pod uwagę co najmniej przy dokonywaniu oceny wiarygodności zeznań powoda;

2. art. 232 k.p.c. poprzez przyjęcie, iż powód wykazał zaistnienie przesłanek dochodzonego roszczenia, w sytuacji kiedy nie przedstawił on dowodów potwierdzających ostatni stan spokojnego posiadania rzeczy co do których dostępu miał zostać pozbawiony, ani daty ustania tego stanu;

3. art. 217 § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie przez Sąd I instancji szeregu wniosków dowodowych pozwanych, w sytuacji kiedy dowody te zmierzały do wykazania okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia.

W konkluzji skarżący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku drogą oddalenia powództwa w całości oraz o zasądzenie na ich rzecz kosztów postępowania za obie instancje. Oprócz tego zwrócili się jeszcze o zbadanie w trybie art. 380 k.p.c. postanowień dowodowych, mocą których oddalono ich wnioski dowodowe.

Na rozprawie apelacyjnej odbytej dnia 19 lipca 2017 r. powód wniósł o oddalenie środka odwoławczego oraz pominięcie zgłoszonych przez pozwanych wniosków dowodowych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie. Przedmiotowa sprawa została bowiem należycie i trafnie rozstrzygnięta, gdyż w istocie rzeczy zgłoszone przez powoda roszczenie miało swoje normatywne oparcie w art. 344 k.c. Sąd Okręgowy w pełni przy tym akceptuje i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy. Na pełną aprobatę zasługują także wyprowadzone z tych ustaleń wnioski. W świetle tego nie sposób więc stwierdzić, aby Sąd I instancji dopuścił się jakichkolwiek uchybień, wadliwości czy nieprawidłowości, które wymagałyby skorygowania drogą ingerencji w treść wyroku.

Wobec tego, iż skarżący zgłosili szereg uwag i zastrzeżeń odnośnie dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny dowodów oraz poczynionych przezeń ustaleń faktycznych, na wstępie zająć się należy tymi właśnie zagadnieniami. Każdorazowo rozpoznanie apelacji rozpoczyna się od odniesienia się do zarzutów naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie nie obarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należycie przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego. Wbrew zarzutom skarżących Sąd Rejonowy należycie ocenił zgromadzony materiał dowodowy, a w konsekwencji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne. Odzwierciedlone w stanie faktycznym okoliczności sprawy wiernie bowiem oddają całokształt stosunków i relacji zachodzących pomiędzy stronami na tle współposiadania nieruchomości. Sąd wnikliwie wziął pod uwagę wszystkie okoliczności mające znaczenie dla rozstrzygnięcia. Nie sposób też powiedzieć, aby Sądowi umknął jakikolwiek aspekt sprawy. Inaczej mówiąc okoliczności faktyczne

sprawy zostały należycie zweryfikowane i ocenione oraz we właściwy sposób powiązane z unormowaniami prawnymi mającymi zastosowanie w niniejszej sprawie.

Przede wszystkim jako nietrafny należało ocenić podniesiony przez skarżących zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędne i dowolne rozważenie materiału dowodowego i przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów. W myśl powołanego unormowania Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Na takim stanowisku stoi też ugruntowane i jednolite orzecznictwo Sądu Najwyższego, czego odzwierciedleniem jest chociażby wyrok SN z dnia 7 października 2005 r., IV CK 122/05, opubl. baza prawna LEX Nr 187124. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. W judykaturze wskazuje się, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00, opubl. baza prawna (...) Nr (...)). Zarzut ten nie może więc polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, przychylniej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. akt II CKN 572/99, opubl. baza prawna LEX Nr 53136). Skarżący powinien zatem wskazać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd pierwszej instancji rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok SN z dnia 18 czerwca 2004 r., II CK 369/03, opubl. baza prawna LEX Nr 174131).

W rozpoznawanej sprawie ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji uwzględnia dyrektywy wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. jest swobodna, ale nie dowolna, odnosi się do całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. W istocie rzeczy zastrzeżenia apelujących odnośnie nieprawidłowej oceny dowodów stanowiły jedynie polemikę z logicznym i zgodnym z zasadami doświadczenia życiowego wnioskowaniem Sądu Rejonowego. Obszerne pisemne motywy zaskarżonego wyroku zawierają wyraz własnego przekonania Sądu popartego wywodem logicznymi i wewnętrznym spójnym, dlatego w pełni pozostają pod ochroną art. 233 § 1 k.p.c. W sprawie Sąd dysponował przeciwstawnymi twierdzeniami powoda i pozwanych, którzy byli ze sobą mocno skonfliktowani. Ogólnie rzecz biorąc Sąd podolał swojemu zadaniu, przy czym ustalonego przez Sąd przebiegu wydarzeń nie sposób zdeprecjonować tylko z tego względu, że w większej mierze opiera się on na twierdzeniach powoda. Tak naprawdę W. K. pomimo emocjonalnego zaangażowania w sprawę potrafił zachować obiektywizm, dzięki czemu jego wersja jest bardziej wyważona i przekonująca. Natomiast takimi walorami nie cechują już wypowiedzi pozwanych J. K. i G. S. tym bardziej, że w ich treści można dostrzec liczne przeinaczenia, niejasności i niespójności. Mianowicie powód od początku konsekwentnie mówił, iż został pozbawiony przez pozwanych posiadania na przełomie października i listopada 2014

r. Z kolei pozwani optowali za zupełnie odmienną wersją, wywodząc iż powód dobrowolnie opuścił teren posesji wiosną 2014 r. Wedle skarżących Sąd niewłaściwie interpretował informacje i dane pozyskane z osobowych źródeł dowodowych oraz dawał wiarę jedynie twierdzeniom powoda, a podobnego waloru nie nadał zeznaniom pozwanych i wskazanych przez nich świadkom. Z całą stanowczością trzeba jednak podkreślić, że pozwani nie przedstawili wiarygodnego materiału dowodowego, który podważał wersję zdarzeń zaprezentowaną przez ich oponenta. Na tym gruncie powód, zgodnie ze spoczywającym na nim ciężarze dowodu (art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c.), wykazał słusność swoich racji co do przesłanek naruszenia posiadania, a zwłaszcza czasu, sposobu i przyczyn wyzucia go z posiadania. Natomiast wykazywana przez pozwanych aktywność i inicjatywa dowodowa okazały się na tej płaszczyźnie nie wystarczające, ponieważ w gruncie rzeczy poprzestali oni jedynie na własnych stwierdzeniach, które starali się podeprzeć materiałami i dokumentami, które nie miały aż tak dużej rangi jak widzieli to sami skarżący. Dokładnie rzecz biorąc polegało to na wskazaniu innego alternatywnego stanu faktycznego mającego za podstawę własną ocenę dowodów. Taki sposób skonstruowania zarzutu naruszenia zasad swobodnej oceny dowodów nie może się ostać, jako że opiera się on wyłącznie na własnym przekonaniu skarżących o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Zeznania pozwanych i ich świadków były więc mało obiektywne i w gruncie rzeczy stanowiły próbę skonstruowania zupełnie innego przebiegu zdarzeń. Zdaniem Sądu Okręgowego w toku postępowania pozwani przybrali określoną metodę działania, uparcie forsując korzystną dla siebie wizję. Ta próba okazała się jednak nieskuteczna właśnie w świetle zeznań strony przeciwnej, które zostały przecież poparte określonymi dowodami. Wśród nich największe znaczenie miały zaś zeznania świadków T. K. (1), L. K., H. K. oraz B. S., w treści których znalazły się liczne i wyraźne wzmianki o tym, że montaż kłódek przez pozwanych uniemożliwiający powodowi dostęp do pomieszczeń miał miejsce po żniwach 2014 r. tzn. w okolicy października. Podkreślenia wymaga przy tym, iż pierwsi z trzech wymienionych świadków byli dla stron osobami obcymi, wobec czego nie mieli żadnego motywu i interesu, aby zniekształcać rzeczywistość na korzyść którejkolwiek ze stron. Istotne były też zeznania świadka T. K. (2), który z racji wykonywanego zawodu (policjant - dzielnicowy) miał bieżącą styczność ze stronami, z uwagi na szereg interwencji podejmowanych na terenie nieruchomości. Jego uwagi i spostrzeżenia były o tyle wartościowe, iż były czynione przez obiektywną osobę działającą w urzędowym charakterze. Wspomniany świadek w pełni obiektywnie przedstawił obopólne relacje stron w dość szerokim ujęciu, porządkując pewne kwestie i zagadnienia. Wskazać należy, że sama powódka na rozprawie w dniu 22 marca 2016r. zeznała „nie wpuszczam syna do domu od 26 października 2014r.”. Wszystkie te okoliczności dostrzegł też Sąd Rejonowy, czemu dał wyraz w ocenie materiału dowodowego. Na tej płaszczyźnie uwypuklone zaś zostało niekonsekwentne i wewnętrznie sprzeczne zachowanie pozwanych. Przeciwno pozwany przemawiała też ich chwiejna postawa, która tak naprawdę zmieniała się w zależności od etapu sprawy. Co ważne wszystkie przeprowadzone dowody zostały przez Sąd Rejonowy przywołane i omówione. Poza tym nie można też zarzucić, by Sąd I instancji na tle przeprowadzonych dowodów budował wnioski, które z nich nie wynikają. Z kolei zarzut nie wyprowadzenia wniosków konkurencyjnych, podanych przez skarżącą nie mieści się w zakresie przywołanej normy. Nie ulega przy tym wątpliwości, że samo subiektywne przekonanie skarżącej co do swoich racji, nie znajdujące oparcia w zebranych materiale dowodowym, nie może prowadzić do podważenia trafności stanowiska Sądu I instancji. W konkluzji Sąd Okręgowy uznał, że w niniejszej sprawie nie doszło do przekroczenia granic swobodnej ceny dowodów.

Jako chybiony należy ocenić zarzut apelujących naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 217 § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., polegający na oddaleniu części zgłoszonych przez nich wniosków dowodowych. Odnosząc się do powyższego zarzutu należy wskazać, iż w myśl art. 217 § 2 k.p.c.. Sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich we właściwym czasie bez swojej winy, lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. W § 3 cytowanego artykułu wskazano natomiast, że Sąd pomija twierdzenia i dowody, jeżeli są powoływane jedynie dla zwłoki lub okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione. Przywołany przepis odnosi się do jednej z zasad postępowania cywilnego, tj. zasady koncentracji materiału procesowego. Sąd dokonuje oceny czy strona powołała twierdzenia lub dowody we właściwym czasie. Kierować się przy tym powinien tym, czy strona mogła powołać twierdzenia lub dowód wcześniej, z uwagi na jego łączną ocenę z materiałem poprzednio zaprezentowanym. Oceny takiej Sąd powinien dokonywać każdorazowo. Pozwani już w odpowiedzi na pozew powoływali się na brak przesłanek naruszenia posiadania, a zatem już wówczas mogli złożyć wniosek o dopuszczenie

dowodów na sporne pomiędzy stronami okoliczności. Jednocześnie strona pozwana nie uprawdopodobniła, że nie zgłosiła wniosku bez własnej winy lub, że uwzględnienie przedmiotowego wniosku nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo, że występują inne wyjątkowe okoliczności. Nie sposób więc przyjąć tezy o nowości pewnych faktów, dlatego Sąd oddalił wnioski o dopuszczenie dwójki świadków w osobach W. J. i J. J.. Przeciwna decyzja w tym przedmiocie prowadziłaby zaś jedynie do zbędnej zwłoki postępowania w związku z koniecznością wyznaczenia nowego terminu rozprawy. Żadnych uwag ani zastrzeżeń nie wzbudza również nieuwzględnienie dowodów w postaci pisemnych zeznań złożonych przez kilka osób w innej sprawie sądowej, gdyż stała temu na przeszkodzie zasada bezpośredniości statuowana przez art. 235 k.p.c., która nakazuje aby Sąd sam zetknął się z danym dowodem. Zbytних walorów dla bytu sprawy i jej rozstrzygnięcia nie miał też wykaz interwencji na terenie nieruchomości stron, wobec czego nie było potrzeby zwracać się w tym zakresie do Posterunku Policji w G., o co zabiegali pozwani.

Co do meritum okazuje się natomiast, że osią sporu pomiędzy stronami było to czy doszło do naruszenia przez pozwanych posiadania powoda w odniesieniu do nieruchomości położonej w (...) gm. G.. W tym zakresie udzielić trzeba pozytywnej odpowiedzi, co oznacza iż Sąd Okręgowy przychylił się do stanowiska zajętego przez Sąd niższego rzędu. Na tej bowiem płaszczyźnie Sąd I instancji właściwie zinterpretował przepis art. 344 § 1 k.c., statuujący reżim ochrony posesoryjnej. Roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego i o zaniechanie naruszeń przysługuje przeciwko temu, kto samowolnie naruszył posiadanie, jak również przeciwko temu, na czyją korzyść naruszenie nastąpiło. Od razu warto zaznaczyć, iż cechą charakterystyczną roszczenia posesoryjnego, wyrażającego się skierowanym do naruszydca żądaniem przywrócenia stanu poprzedniego jest to, że może być ono skutecznie dochodzone tylko o tyle, o ile nadal istnieje konieczność zapewnienia ochrony prawnej posiadaczowi naruszonemu w swym posiadaniu. Przywrócenie stanu poprzedniego prowadzi do tego, że osoba je naruszająca przestaje być legitymowana biernie, a wytoczone przeciw niej żądanie staje się bezprzedmiotowe. Powyższe wyraża sens ochrony posiadania z punktu widzenia skuteczności wywiedzionego powództwa, bowiem rozstrzygnięcie sądu je uwzględniające ma nadawać się do wykonania. Z takiej właśnie drogi skorzystała W. K. formułując roszczenie o ochronę naruszonego posiadania. Bez wątplenia powód był przy tym legitymowany do wystąpienia z tego typu powództwem. Zgodnie z brzmieniem przepisu legitymowanym jest przecież każdorazowy posiadacz, niezależnie od tego, jaki charakter ma jego posiadanie. Na ten temat wyraźnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 sierpnia 1978 r., III CRN 136/78, opubl. OSPiKA Nr 2/1979 poz. 30 mówiąc, że przewidziany w art. 342 k.c. zakaz samowolnego naruszania posiadania nie zawiera w swej treści żadnych ograniczeń, odnosi się zarówno do posiadania samoistnego, jak i posiadacza zależnego, ochrona zaś posesoryjna, przewidziana w art. 344 k.c. przysługuje posiadaczowi w wypadku naruszenia każdej z tych dwóch postaci posiadania. Nie ma znaczenia zatem, czy posiadanie jest posiadaniem samoistnym, czy zależnym, istotne jest jedynie to czy dana osoba wykonuje w pewnym zakresie władztwo nad rzeczą. Ponadto roszczenie to nie jest zależne od dobrej czy złej wiary posiadacza, ani od zgodności posiadania ze stanem prawnym, chyba że prawomocne orzeczenie sądu lub innego powołanego do rozpoznawania spraw tego rodzaju organu państwowego stwierdziło, iż stan posiadania powstały na skutek naruszenia jest zgodny z prawem. Powyższe w doniosły sposób przekłada się na ramy postępowania sądowego w przedmiocie naruszenia i ochrony posiadania, ponieważ ochrona posesoryjna obejmuje jedynie stan faktycznego władztwa, nie służy zaś do restytucji stanu zgodnego z prawem i nie wymaga badania, czy stan faktycznego posiadania jest zgodny ze stanem prawnym. Tym samym kognicja sądu w sprawach o naruszenie posiadania (art. 478 k.p.c.) ograniczona została do badania ostatniego stanu posiadania i faktu jego naruszenia – sąd nie rozpoznaje natomiast już prawa do spornej rzeczy. Istota tego postępowania sprowadza się do bezzwłocznego udzielenia ochrony posiadaczowi, bez względu na to, czy jego posiadanie było atrybutem prawa, a z drugiej strony dąży do szybkiego zlikwidowania stanu będącego następstwem aktu samowoli naruszydca. Pamiętać jednak trzeba, iż naruszydca może skutecznie podnieść zarzut, że to on, a nie dotychczasowy posiadacz, jest osobą uprawnioną do władania rzeczą jako właściciel. W przedmiotowej sprawie skarżący też postawili taki zarzut, powołując się na prawomocne postanowienie Sądu Okręgowego w sprawie o sygn. III Cz 1535/14 dotyczącej odwołania darowizny i wskazując, iż orzeczenie to zostało bezpodstawnie pominięte przez Sąd Rejonowy. Stanowisko pozwanych nie zasługuje jednak na aprobatę, ponieważ wspomniane orzeczenie nie miało żadnego wpływu na zakres rozstrzygnięcia, co słusznie podkreślił Sąd I instancji. Z pola widzenia nie może bowiem umknąć to, iż rzeczony postanowienie zostało wydane w trybie zabezpieczenia, a ta instytucja ze swej istoty ma charakter tymczasowy. Siłą rzeczy tego typu orzeczenie, jakkolwiek korzystne dla pozwanej J. K., która odwołała darowiznę, nie przesądza więc ostatecznie

o zasadności poddanego pod osąd roszczenia. Z tej też przyczyny, wbrew odmiennym zapatrywaniom skarżących nie było potrzeby badania i analizowania tego postanowienia w kontekście dokonanego naruszenia posiadania.

W dalszej kolejności przypomnienia wymaga, iż naruszenie cudzego posiadania może przybrać dwojaką postać: bądź pozbawienia posiadania (wyzucia z posiadania), bądź też zakłócenia posiadania (nie skutkującego jednakże wyzuciem z posiadania). Przez pozbawienie posiadania należy rozumieć takie działanie, którego skutkiem jest utrata przez posiadacza władztwa nad rzeczą. Natomiast przez zakłócenie posiadania rozumie się wtargnięcie w sferę władztwa posiadacza, które jednak go tego władztwa nad rzeczą nie pozbawia, na przykład przejeżdżanie przez cudzą nieruchomość (tak np. Teresa Filipiak, Komentarz do art. 344 Kodeksu cywilnego, LEX, 2012). W razie naruszenia posiadania powstaje dla posiadacza roszczenie o ochronę posiadania. Zależnie zaś od występującej postaci naruszenia posiadania, posiadacz może żądać przywrócenia stanu poprzedniego przez wydanie rzeczy lub przywrócenia posiadania przez wydanie pozwanemu odpowiednich zakazów i nakazów, a w szczególności zaniechania dalszych naruszeń, o ile istnieje realne zagrożenie ich wystąpienia. Jak wynika z powyższego rodzaj przysługujących posiadaczowi roszczeń będzie inny w zależności od tego, czy naruszenie miało postać wyzucia z posiadania, czy też wyrażało się w innej postaci naruszenia, np. w zakłóceniu posiadaczowi korzystania z rzeczy, bądź też wtargnięciu w sferę władztwa posiadacza nie skutkującego jednakże wyzuciem z posiadania. Niezależnie więc od formy do samowolnego naruszenia posiadania tak czy inaczej dochodzi poprzez czynność faktyczną polegającą na fizycznym wkroczeniu w granice cudzego władztwa, a więc na zawładnięciu rzeczą, wejściu na cudzy grunt, przekopaniu rowu, zniszczeniu płotu itp. (por. J. Ignatowicz (w:) Kodeks..., s. 789). Z całością stanowczością trzeba przy tym podkreślić, że nie uzasadnia roszczenia posesoryjnego sporadyczne, czy wręcz jednokrotne zakłócenie cudzego posiadania, jeżeli według istniejących okoliczności można wykluczyć pro futuro zagrożenie wystąpienia dalszych zakłóceń.

Przekładając powyższe na realia kontrolowanej sprawy należy zauważyć, że pozwani dopuścili się wyraźnej i bezpośredniej ingerencji fizycznej w stan posiadania powoda. Ustalono, iż powód i pozwani współposiadali nieruchomość. Ze współposiadaniem mamy do czynienia wówczas, gdy kilka osób wykonuje wspólnie, jednolite co do charakteru, posiadanie jednej rzeczy. Z punktu widzenia ochrony posesoryjnej pomiędzy współposiadaczami rzeczy (art. 344 § 1 k.c. w zw. z art. 346 k.c.) istotne znaczenie ma podział współposiadania na takie, które może być wykonywane tylko przy zgodnym współposiadaniu przez współposiadaczy (np. współposiadanie gospodarstwa rolnego) oraz współposiadanie, które może być wykonywane niezależnie od innych (np. korzystanie ze wspólnej drogi, klatki schodowej). Roszczenie posesoryjne w stosunkach pomiędzy współposiadaczami tej samej rzeczy jest wyłączone, "jeżeli nie da się ustalić zakresu współposiadania", wyłącznie w wypadku współposiadania, które może być wykonywane tylko przy współdziałaniu współposiadaczy. W razie zatem naruszenia współposiadania, które może być wykonywane bez potrzeby zgodnego współdziałania z pozostałymi współposiadaczami, roszczenie posesoryjne w stosunku do innych współposiadaczy przysługuje (tak np. Teresa Filipiak, Komentarz do art. 344 Kodeksu cywilnego, LEX, 2012). W realiach kontrolowanej sprawy istniejący pomiędzy stronami układ stosunków tak naprawdę miał charakter mieszany. Odnośnie budynku mieszkalnego ewidentnie dało się ustalić zakres współposiadania, ponieważ określili to sami zainteresowani. Domownicy dokonali przecież faktycznego podziału pokoi pomiędzy sobą. Poza tym współposiadanie w domu wielopokojowym nie wymaga dokonywania wspólnych czynności i nie generuje potrzeby współdziałania z innymi domownikami. Lokatorzy w sposób niezależny od siebie mogą bowiem korzystać z osobnych pokoi, jak również ze wspólnej kuchni czy łazienki. Nie co bardziej skomplikowanie przedstawiała się kwestia współposiadania pomieszczeń gospodarczych, garażu i podwórka. Co prawda dostęp do nich miały wszystkie strony, jednakże czyniły to niezależnie od siebie, co oznacza iż przy wykonywaniu poszczególnych uprawnień nie było potrzeby ich zgodnego współdziałania. Przy takim zatem ujęciu nie może dojść do wyłączenia ochrony posesoryjnej wobec czego zgłoszony na tle art. 346 k.c. zarzut nie ma racji bytu.

Wreszcie za chybiony należy uznać postawiony przez apelujących zarzut naruszenia art. 344 § 2 k.c. Zgodnie z tym unormowaniem roszczenie o ochronę posiadania wygasa, jeżeli nie będzie dochodzone w ciągu roku od chwili naruszenia. Mając na uwadze przedstawiony powyżej wyjątkowy charakter ochrony posiadania nie może budzić wątpliwości, że roczny termin zawity należy liczyć od chwili faktycznego naruszenia posiadania. Przepis ten wyraźnie oznacza początek biegu terminu, nie uzależniając go od momentu powzięcia informacji przez posiadacza

o naruszeniu. Art. 344 § 2 k.c. jest jasny i jednoznaczny, a jego wykładnia nie budzi żadnych wątpliwości. Jak już była o tym mowa celem ochrony posesoryjnej, ustanowionej w kodeksie cywilnym, jest niezwłoczne przywrócenie stanu poprzedniego i usunięcie skutków samowolnego działania naruszającego posiadanie. Znajduje to potwierdzenie w art. 333 § 2 k.p.c., który stanowi, że sąd może nadać wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności jeżeli uwzględni powództwo o naruszenie posiadania. Przyjęcie poglądu uzależniającego bieg terminu zawitego od wiedzy posiadacza o zaistnieniu naruszenia zaprzeczałoby istocie ochrony posesoryjnej rozumianej jako ochrona istniejącego stanu faktycznego. Posiadacz mógłby bowiem dowiedzieć się o fakcie naruszenia jego posiadania wiele miesięcy czy nawet lat po zaistnieniu naruszenia. Im większy jest upływ czasu od naruszenia, tym mniej uzasadnione są racje przemawiające za potrzebą ochrony istniejącego kiedyś stanu faktycznego. Wielce istotny jest też sposób naruszenia, dlatego też trzeba rozróżnić stan ciągłego naruszania posiadania (np. stałe przejeżdżanie przez cudzą nieruchomość) od jednostkowych aktów naruszenia wywołujących trwale skutki (np. wymiana zamków w drzwiach uniemożliwiająca normalne korzystanie z nieruchomości). W przedmiotowej sprawie jasnym i oczywistym jest to, iż pozwani samowolnie, kierowani partykularnym interesem naruszyli posiadanie powoda. Ze względu na znaczne skonfliktowanie stron ich obopólna koegzystencja na terenie nieruchomości nie układała się zbyt dobrze. Niewłaściwe przejawy zachowań pojawiały się co prawda po obu stronach, jednakże w przypadku pozwanych były one liczniejsze i bardziej natężone. Pozwani konsekwentnie dążyli do usunięcia powoda z nieruchomości, stawiając mu liczne przeszkody uciążliwości i szykany. Powoli w miarę możliwości pozbywali się choćby jego rzeczy, czego przykładem było wystawienie na dwór łódówki i stołu należących do powoda. Dla porządku wskazać należy, iż sam powód też wywoził swoje rzeczy, przenosząc w inne miejsce część mebli i żywy inwentarz. Niezależnie od tego powód wciąż miał wolę posiadania nieruchomości (być może wówczas już nieco osłabioną), która starał się realizować. W świetle tego można zatem mówić o swoistego rodzaju procesie rozciągniętym w czasie, nakierowanym na pozbycie się powoda. To zamierzenie zostało zaś ostatecznie sfinalizowane na przełomie października i listopada 2014 r., kiedy to pozwani wymienili zamki w drzwiach wejściowych do budynku oraz założyli kłódki na garażu i bramie wjazdowej. Z tym też momentem powód faktycznie utracił możliwość korzystania z nieruchomości w dotychczasowy sposób. Nie mógł się bowiem dostać do swojego pokoju, gdyż nie miał odpowiednich kluczy. Identycznie wyglądała sytuacja w odniesieniu do garażu, który powód intensywnie użytkował, trzymając tam swoje maszyny oraz świadcząc usługi dla innych osób w postaci napraw maszyn rolniczych. Obrazu rzeczy nie mógł zaś zmienić zachowany dostęp do podwórka (wejście przez boczną furtkę), gdyż powód mimo tego nie był w stanie prowadzić takiej działalności jak poprzednio. Rzeczone czynności o jednorazowym charakterze były w swej wymowie jednoznaczne, stanowiąc wymierne i uchwytnie naruszenie posiadania, polegające na ingerencji i zmianie istniejącego dotychczas stanu faktycznego. Konkludując okazuje się zatem, iż W. K., składając pozew w dniu 17 czerwca 2015 r., zachował roczny termin do wystąpienia z roszczeniem przewidziany w treści art. 344 § 2 k.c. Warto jeszcze wspomnieć, iż niniejsze powództwo nie zostało uwzględnione w całości, gdyż Sąd zdyskwalifikował jego fragment z powołaniem się na ten właśnie przepis. Mianowicie negatywne rozstrzygnięcie, podyktowane zbyt długim upływem czasu, dotyczyło naruszenia posiadania co do piwnicy i silosów zbożowych. Ustawodawca nie dostrzega bowiem potrzeby ochrony posiadania po upływie rocznego okresu. Jeśli więc posiadacz jest bezczynny i nie korzysta z rzeczy, to wątpliwa staje się w ogóle potrzeba ochrony takiego posiadania (nawet gdyby w ogóle nie wiedział, że naruszenie miało miejsce). Na marginesie zauważyć należy, że w niniejszej sprawie powód miał wystarczającą ilość czasu na podjęcie odpowiednich działań prawnych, zwłaszcza co do silosów, które o wiele wcześniej zostały zajęte przez pozwanego.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację jako nieuzasadnioną.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł stosując zasadę odpowiedzialności za wynik sporu, tj. w oparciu o art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Wskutek tego na rzecz powoda zasądzono od każdego z pozwanych kwoty po 80 zł w ramach zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika w łącznej kwocie 160 zł wynikała zaś z § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 5 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800), w brzmieniu nadanym rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. (Dz. U. z 2016 r. poz. 1668), które weszło w życie w dniu 27 października 2016 r.